



# KURIER Wileński

CZWARTEK, 19 WRZEŚNIA 1991 R.  
Nr 183 (11669)

lu 700

## FLAGA LITWY PRZY SIEDZIBIE ONZ

ONZ. (Reuter — NTB — TASS — ELTA). Na łączną naprzeciwko siedziby ONZ w Nowym Jorku uderzeniem dzwonu 17 września rozpoczęła się uroczysta ceremonia z okazji międzynarodowego dnia pokoju, którą już tradycyjnie uświetniano się dzień otwarcia kolejnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Przy dźwięnie, odianym z miedzianych monet, zebranych po drugiej stronie światowej przez japońskie dzieci i który stał się symbolem walki o pokój, sekretarz generalny ONZ J. Perez de Cuellar odczytał odezwę. Zmacytał on, iż „w ostatnich latach osiągnięto olbrzymi postęp w dziedzinie pokoju i znacznie zbliżyliśmy się do takiej ONZ, jaka została określona w jej statucie”.

W celu wzięcia udziału w 46 sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ przybyli delegaci z ponad 150 krajów. W ogólnej dyskusji politycznej mają uczestniczyć przywódcy 22 państw, 11 szefów rządów, kilkudziesięciu ministrów spraw zagranicznych.

Wstępny porządek dzienny sesji liczy 145 punktów obejmujących niemal wszystkie problemy międzynarodowe — od ograniczenia zbrojeni i umiagodzenia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa do ochrony środowiska i pomocy dla najbardziej ubogich państwa.

Na pierwszym posiedzeniu w tajnym głosowaniu wybrano przewodniczącego 46 sesji Zgromadzenia Ogólnego. Został nim Samir Shihabi, stały przedstawiciel Arabii Saudyjskiej w ONZ, jeden z najbardziej doświadczonych dyplomatów tego kraju.

Na drugim posiedzeniu plenarnym sesji przyjęto nowych członków ONZ. Zostali nimi Litwa, Łotwa, Estonia, KRLD, Republika państwa Federacji Mikronezji, Republika Wysp Marshalla. Przyjęte zostały bez głosowania na zasadzie consensusu. Obecnie do ONZ — najbardziej uniwersalnej organizacji międzynarodowej należą 166 państw.

Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej z trybuny Zgromadzenia Ogólnego powiedział:

„Niepodległe państwa świata, które założyły i rozwinęły Organizację Narodów Zjednoczonych, przyjęły dziś Litwę do

swęj rodziny — powiedział Wytautas Landsbergis. — W ten sposób Litwa, państwo europejskie, znajdujące się u schyłku osme-go stulecia swego istnienia, aż dwukrotnie wykręcone z konty-nentu przez jego sąsiadów, raz jeszcze odrzodziła się ze swych własnych popiołów. Litwa powstaje nie tylko z ostatnich żyłkach drugiej wojny światowej. Litwa odrzodziła się dzięki cierpieniom i walce swego narodu, jego pracy i wiary.

W co wierzył nasz kraj w przestrzeni ostatnich dziesięcioleci, gdy brutalna przemoc i cyniczny pragmatyzm zmuszali nikomu już nie wierzyć na tym świecie? Wierzył w rzeczy główne: światło i sprawiedliwość. Te więdze duchową określiliśmy następująco: istnieją niesprawiedliwość i krzywda, ale są tymczasowe, gdyż niemożliwe jest, aby niesprawiedliwość panowała przez wieki.

W sercach mieszkańców Litwy, chociaż widziały one co znaczy zwrotdnienie i występek, w jaki sposób setkom tysięcy może być odebrane życie lub ojczyzna, w sercach naszych ludzi tliła wiara w ostateczną sprawiedliwość. Taką sprawiedliwość i transcenden-talne dobro nie do pokonania wielu uważało za cechę boską. Ale niewykluczone, że i tak jest, że jest to sens świata i życia, zwana przez ludzi Bogiem. A żyjemy na ziemi, na której wszystko niemal może być obiektem sztyderstwa. Mieszkańcy Litwy wierzyli, że ich mały kraj znów się stanie państwem niepodległym, nawet proklamowali to. A tymczasem sztydono z nich: pa-pierowa była ta waza niepodległość i nie nie warte prawo, skoro nie macie czołgów czy rakiet nuklearnych... Tak smutny wydał się świat, którego można sądzić, że po porwaniu papierów z wypisanym prawem przestaje też istnieć samo prawo. Dobrze, że nie wszyscy tak sądzili. Toteż Litwa nie zbłądziła i nie opuściła rąk. Jej wiara w niezbywalne prawo i praworządność, jej przeciwstawienie się lekowi oraz obudzenie były silniejsze od czołgów i rakiet. Toteż byliśmy wolni duchem i konsekwentnie dążyliśmy do wolności kraju. Zbieraliśmy się i spiewaliśmy, a po rozejściu się wytrwale pracowaliśmy.

Pragniemy rozszerzyć strefy bezgranicznej i pełnego zaufania, żądamy więc wycofania z naszego terytorium całości stacjonującego na nim nielegalnie obcego wojska. Nie żyjemy żadnej wrogości i nie oczekujemy pragnienia zamyśleć wobec żadnego z sąsiadów. Chcemy zbudować państwo demokratyczne, w którym dla wszystkich starczy miejsca i zapewniona będzie wolność, oparta na prawach narodów i człowieka oraz moralności.

Taka jest odpowiedzialność Litwy wobec siebie i wspólnoty narodów, którą serdecznie pozdrawiamy — powiedział na zakończenie przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej.

Następnie odbyła się uroczysta ceremonia, podczas której przed siedzibą Narodów Zjednoczonych wzniesiono flagi siedmiu nowych członków ONZ.

Odrzućmy przemoc i nie ulegajmy prowokacjom. Zgromadziliśmy niesychane doświadczenia nie polityczne, którym możemy podzielić się z innymi.

Jeśli człowiek pragnie żyć uczciwie, dlaczego na świecie nie może być uczciwej polityki? Jeśli mówimy prawdę, to dlaczego nie może być otwartej i sprawiedliwej polityki? Schyłek drugiego tysiąclecia według kalendarza katolickiego jest zarazem schyłkiem stulecia najbardziej krwawego i zakłamane. Już się coś, ginie największe zło, kult niewiary i pięknie nazywająca się obuda, której głównym dowodem była przemoc. Z pustyni nadchodzi już aż trudno wierzyc, prawda miłości, która będzie się dziwić, że niegdyś istniała przemoc. Nie wiem, czy nie jest iluzją dla ludzkości ten próg pokoju i nadziei. Pragnęlbym wierzyć, że przepowiednie Apokalipsy i tym razem jeszcze się nie spełnią, bratobójczy Kainowi pozwolił się umrzeć, a Litwa będzie i dopomże innym zdobyć więcej nadziei.

Świat ujrzał już Litwę, która powraca z rzekomego niebytu, z błędnie namalowanej mapy. A ja widzę, jak jasniejący świat przychodzi do Litwy. Wybieramy plaster miłości i sadzamy do stołu przyjaciela, którego nie żądają pszczoły, bo jest dobrym człowiekiem. Wielka rodzina w jednym kraju i rodziny, stanowiący świat ludzki — w tworzeniu takiej przyszłości gotowi jesteśmy uczestniczyć.

Pragniemy rozszerzyć strefy bezgranicznej i pełnego zaufania, żądamy więc wycofania z naszego terytorium całości stacjonującego na nim nielegalnie obcego wojska. Nie żyjemy żadnej wrogości i nie oczekujemy pragnienia zamyśleć wobec żadnego z sąsiadów. Chcemy zbudować państwo demokratyczne, w którym dla wszystkich starczy miejsca i zapewniona będzie wolność, oparta na prawach narodów i człowieka oraz moralności.

Taka jest odpowiedzialność Litwy wobec siebie i wspólnoty narodów, którą serdecznie pozdrawiamy — powiedział na zakończenie przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej.

Następnie odbyła się uroczysta ceremonia, podczas której przed siedzibą Narodów Zjednoczonych wzniesiono flagi siedmiu nowych członków ONZ.

Przedstawiciel Biłego Domu M. Fitzwater oświadczył dziennikarzom, że USA „akceptują ich zachowanie” i „chciałyby widzieć wycofanie się stamtąd wojska radzieckiego”. Dodał on, że G. Bush zapewnił przywódców krajów bałtyckich, że problem ten poruszy w rozmowach z radzieckimi osobami oficjalnymi i domagać się będzie niezwłocznego wycofania ich armii.

## UCHWAŁA RADY NAJWYŻSZEJ REPUBLIKI LITWESKIEJ O PROGRAMIE OBRAD CZWARTEJ SESJI RADY NAJWYŻSZEJ REPUBLIKI LITWESKIEJ

Rada Najwyższa Republiki Litewskiej postanawia:  
1. Zatwierdzić program obrad czwartej sesji Rady Najwyższej Republiki Litewskiej (program i jego załączniki).  
2. Zlecić rządowi Republiki Litewskiej, stałym komisjom Rady Najwyższej wspólnie z grupami roboczymi ds. opracowania ustaw przygotować programy polityki zagranicznej Republiki Litewskiej.  
Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej  
Wytautas LANDSBERGIS

Wilno, 12 września 1991 r.

## Negocjacje nie zostały przerwane, a jedynie odroczone

### BRIEFING W RADZIE NAJWYŻSZEJ

Podczas briefingu, który się odbył 17 września w Radzie Najwyższej, rzecznik prasowy Audrius Aubalis wśród innych kwestii poinformował dziennikarzy o audycji w programie pierwszym Telewizji Polskiej 16 września. Przedstawiciel polski straż spraw zagranicznych nie był niezbyt dokładnie mówil w niej o zerwanych rozmowach między MSZ Polski i Litwy.

Dyrektor Departamentu Konsularnego MSZ Litwy Linas Kucziński, komentując na briefingu ten fakt zaznaczył, że negocjacje nie zostały przerwane, a jedynie odroczone. Uczyniono to z kilku powodów. Jednym z nich było to, że minister spraw zagranicznych Litwy Algirdas Saudargas w trybie pilnym musiał wyruszyć do Nowego Jorku na sesję ONZ. Z tego powodu nie mógł się spotkać z ministrem spraw zagranicznych Polski Krzysztofem Skubiszewskim. Na spotkanie to przygotowywano też wspólną deklarację litewsko-polską.

L. Kucziński powiedział, iż w toku opracowywania deklaracji przedstawiono nam pięć punktów propozycji, z których trzy dotyczyły wyłącznie spraw wewnętrznych Litwy. Domagano

się reform systemu gospodarczego i prawnego.  
3. Ustalić, aby nieprzewidziane w programie pracy Rady Najwyższej projekty ustaw i uchwał, związanych z polityką zagraniczną, reformami systemu gospodarczego, potrzeb socjalnych, systemu prawnego oraz umiagodzeniem konstytucyj, jako oddzielną uchwałę wpisywano do porządku dziennego Rady Najwyższej Wytautas LANDSBERGIS

się np., aby Litwa zobowiązała się nie zmieniać swego podzielnia administracyjnego. Stanowisko przedstawicieli Polski było bezwarunkowe — przyjąć wszystkie pięć proponowanych punktów. M.in. uzgodnione już punkty nie zostały wpisane do deklaracji. We wspomnianej audycji telewizyjnej nie było wspomniano o naiej nieobecności Litewskiego obywatela narodowości polskiej Pomylono prawo do obywatelstwa z procedurą uzyskania obywatelstwa.

Na zakończenie L. Kucziński podkreślił, że rozmów tych nie można uważać za przerwane, gdyż mamy zaproszenie na przybycie do Warszawy w dogodnym dla nas czasie dla kontynuowania trzeciej ich rundy. Odnótował również, iż w toku rokowań omawiana była uwaga konsularna między Republiką Litewską a Rzeczpospolitą Polską. Rozmowy w sprawie tej konwencji przebiegają pozytywnie, strony wymieniły projekty. Podczas następnego spotkania, o ile się uda uzgodnić poglądy obu stron, konwencja ta zostanie podpisana.

Następnie odpowiedziano na pytania dziennikarzy. (ELTA)

## AMBASADOR ISLANDII WRĘCZYŁ LISTY UWIERZYTELNIJĄCE

17 września wiceprzewodniczący Rady Najwyższej Bronisławas Kuzmickas przyjął ambasadora Islandii na Litwie I. S. Ingvarssona. Podczas oficjalnego spotkania ambasador Islandii wręczył wiceprzewodniczącemu

Rady Najwyższej pełnomocnictwa dyplomatyczne swego rządu. Następnie odbyła się rozmowa W. Kuzmickasa i I. S. Ingvarssona.

(ELTA)

## ZALOŻONO BAŁTYCKIE ZRZESZENIE GIELD

WILNO. 17 września. Założono Bałtyckie Zrzeszenie Gield. W Pałacu Wystaw umówię o współpracy w dziedzinie łączności międzygieldowej podpisał dyrektor generalny Gieldy Litewskiej Albertas Sinewiczius, przewodniczący Gieldy Łotewskiej Nikoła Baranowski, przewodniczący Talli-

skiej Międzynarodowej Gieldy Informacji Służbowej Hein Kala oraz wiceprzewodniczący Kaliningradzkiej Gieldy Funduszu Towarowego Leonid Gawin.

Uchwalono odezwę do Federacji Gield Europejskich z prośbą o przyjęcie do tej federacji. (ELTA)

## ZDROZAŁY BUTELKI

Od poniedziałku nabycy kuł kupujący napoje w szklanych opakowaniach płacą dwukrotnie więcej, gdyż butelki zrobiły dwukrotnie. Obecnie półlitrówka — kosztuje rubel, o pojemności 0,375, 0,33 i 0,25 l — 50 kopiejek; butelki od wina — 0,7 litra

(za wyjątkiem butelek od szampana) — 1 rubel.

Handlarze od razu wykorzystali moment — z Pskowa masowo wiezie się szklane opakowania do republik bałtyckich, gdyż tam kosztują one 50 kopiejek, a nas dwukrotnie drożej. Inf. wł.

## PREZYDENT BUSH PRZYJĄŁ SZEFOW KRAJÓW BAŁTYCKICH

WASZYNGTON. (Reuter — TASS — ELTA). Prezydent USA George Bush w gabinecie owalnym Biłego Domu 17 września przyjął przywódców trzech państw bałtyckich — Wytautasa Landsbergisa, Anatolija Gorbunowa i Arnołda Riutielę oraz odbył z nimi półgodzinny rozmowę. Po spotkaniu wszyscy dziennikarowie poinformowali, że szefowie, był głównym tematem rozmowy, była sprawa wycofania wojsk radzieckich z terytorium krajów bałtyckich. W. Landsbergis powiedział, iż kwestię tę należą o-

mawiać nie tylko w toku negocjacji krajów bałtyckich ze Związkiem Radzieckim, lecz również w dialogu między ZSRR i USA. „Jest to sprawa bezpieczeństwa naszej ludności — jak najszystsze wycofanie wojsk radzieckich” — powiedział W. Landsbergis. A. Gorbunow problem Sił Zbrojnych ZSRR nazwał „głównym czynnikiem — destabilizującym” w krajach bałtyckich. A. Riutielę dodał, że problem ten aktualny jest nie tylko dla samych państw bałtyckich, ale i całej Europy, i że im szybciej znale-



## „Obyś żył w ciekawych czasach...”

Wśród naszego społeczeństwa powiedzonko, które znalazło się w tytule, znaczy raczej dyskretne, nie rażące przekleństwo. No bo właśnie teraz żyjemy w „ciekawych czasach” i to bardzo. Niepodległość Litwy, stonki polsko-litewskie i na odwrót status „naszych” na Wilenszczyźnie, reforma gospodarcza... Kto by mógł przed parą laty przewidzieć, iż do tego dojdzie? Weźmy dziś na warsztat tylko jeden z punktów — gospodarkę. Jako że właśnie dominuje ona nad polityką, dyktuje jej swe wymagania. W istocie chodzi mi o jej reformę. Nawet nie o jej zakończenie, bowiem tego nie można ogarnąć w jednym felietonie, a kilka jej aspektów.

Prywatyzacja, zwrot wyważonego mienia, demonopolizacja, przekształcenia własnościowe, giełdy, brokerage (proszę nie płaćć z brakiem), menagerowie, spółki akcyjne, firmy zamknięte, otwarte, z ograniczoną odpowiedzialnością, a można mówić i bez odpowiedzialności itd. Szeregowy zjadacz chleba w tym nie może polapać się. Ale co tam mówić o szeregowym człowieku, kiedy nawet ludzie z wykształceniem wyższym, ba, mającym ekonomichnych, kierowniczych ogromnych przedsiębiorstw produkcyjnych nie zawsze coś w tym rozumieją. Tylko z tego powodu, na przykład, Litewska Akademia Kierownictwa (były Instytut Podniesienia Kwalifikacji Kierowników Gospodarki Narodowej) stale ogłasza, iż organizuje kursy menagementu, marketingu, ba nawet jest możliwe szkolenie wyjazdowe. I nie bez powodu — w czasach dzisiejszych nie czyni się tego bezpłatnie — każda konsultacja, lekcja kosztuje i dość drogo. I nie tylko LAK chce dopomóc naszym obywatelom poznać arkanów wolnego rynku, do jakiego dają nam oszczędności — masa prywatnych, spółdzielczych i spółek akcyjnych również proponuje swe usługi w zdobywaniu wiedzy w organizacji biznesu, handlu, w założeniu produkcji w nowych warunkach.

A jednak chętnych „poznania tajemnic rynkowych” zbyt wielu nie ma. Natomiast w praktyce struktury „wolnego rynku” rosną jak grzyby po deszczu. Nawiasem mówiąc, dotychczas byliśmy w zasadzie na wspólnej orbicie gospodarczej ze Związkiem Radzieckim — to

w roku bieżącym założono tu więcej giełd, niż w całym świecie, gdzie ich działających nie spełnia 200. W Rosji carskiej natomiast do pierwszych wojny światowej było 94. Zorganizowały się one również u nas. I nie jedna. Giełda Bałtycka, Towarowa Giełda Litewska, Wilenska. Ba, powołano do życia nawet Giełdę Wilenskiej Starówki. Wszystkich nie sposób wymienić.

Dobrze to czy źle? Jednocześnie odpowiedzi nie da się udzielić. Generalny dyrektor Giełdy Litewskiej A. Sinewiczius, pełniący równocześnie funkcje ministra handlu Litwy, jest zdania, iż właśnie giełda sprzyja przedsiębiorcom Litwy, by realizować swą nadwyżkę produkcji za realną cenę, poprzez nią, tj. firmy brokerskie nabycia surowce, prefabrykаты z republik związkowych.

A w rzeczy samej czy tak jest? Pod płaszczykiem giełd ukryli się i zjednoczyli się w zasadzie byli funkcjonariusze systemu rozdzielczego kraju, którzy wykorzystują posiadane poprzednio więzi, spryciarze parający się legalnym i nielegalnym handlem. Interesy na giełdach ubija się bez żadnych gwarancji prawnych jak za gotówkę, tak i przelewami. Nie istnieje tam na razie żadna kontrola finansowa, a ceny na giełdach tylko sprzyjają inflacji.

Dla przykładu tygodni, iż w Wilnie przed parą tygodniami sprzedano kilkadziesiąt ton „ponadzadaniowych” popularnych cukierków „krówek”, których cena państwowa przed rokiem była 1,80 rb., a obecnie — ponad 5 rb. (w sklepach państwowych ich nie widać, a w butefach są różne), przeszło potrojnie drożej. Zrozumiałe, zyski brokerów, giełdy, producentów były duże. A cośmy mieli z tego?

Albo wykorzystam fakt po dany przez „Respublikę”. Spółdzielnia spożywców z Akmene kupiła poprzez swych przedstawicieli w Baku 100 tysięcy butelek szampana po 13,5 rb. Njeźle! Ale ten musujący napój nie podewodzał na lady sklepów — znalazł się w magazynach spółek akcyjnych, wywodzących się z tej samej spółdzielni, które częstowały następnymi gości i sprzedawały je po 28 rb. za butelkę... Trzeba dodać tylko, że kierownicy spółdzielni i kierownicy spółek to są te same osoby!

Czy też ktoś z państwa chciał kupić nowy zamek do

swych drzwi? Proszę. W sklepach są, ale prawie po 100 rb. najprostszy. A na giełdzie za nie dają hurtownie po 70 rb.

Stowem, giełda rzecz dobra, ale nie dla wszystkich. Co więcej, pozwala ona wypompowywać z naszego rynku towary za bezwartościowe dziś ruble. Ale trzeba pamiętać, iż otrzymujemy za swą pracę właśnie ruble! Pomysł z „wagnorkami” nie przyniósł wszak nam ulgi — kiedy w pierwszych dniach ich obiegu był towar — większość nie miała, a i ich ilość była zbyt znikoma, żeby coś poważniejszego nabyć.

W sobotę, na pierwszej aukcji prywatyzowanych obiektów w Wilnie za sklep z artykułami chemii gospodarczej na Antokolu zapłacono milion 102 tysiące rb., którego cena wywoławcza była tylko 84 tys. rubli. Kto nabył ten obiekt jest tajemnicą.

Nie wiemy dzwignego, że wielu ludzi w dobie obecnej żąda wstrzymania prywatyzacji jako takiej, zanim Litwa nie wprowadzi swych pieniędzy. W tym również deputowany P. Waranaukas, który przygotował na ten temat projekt ustawy. W nim m.in. twierdzi on, iż 2 punkt 16 artykułu Ustawy o prywatyzacji pozwala uczestniczyć w aukcjach niekontrolowanym grupom osób fizycznych, które mogą skupywać czeki inwestycyjne za bezwartościowe ruble. A chociaż sprzedaż czełków inwestycyjnych jest bezprawna, można tego będzie tylko dokonywać na oficjalnych aukcjach, jednak gazety aż pstrzą od ogłoszeń — sprzedam, kupię...

Tak samo jak i z kupnem miejsc brokerskich na giełdach. Sprzedają-kupują. Na przykład, Wilenska Fabryka Szliferek kupiła miejsce na Giełdzie Bałtyckiej, zapłaciła za to 100 tysięcy rb. Dla czego wybrała te giełdy? jej dyrektor K. Baranaukas powiada: „Po roku to miejsce może kosztować dziesięćkrotnie więcej. Ale tylko jasnowidz może odpowiedzieć, która giełda będzie prosperować, która przynieść jak bańka mydlana. A wybrałam ją, iż tam więcej pracuje specjalistów od zaopatrzenia...”

I to jest kryterium. Na przykład Giełda Wilenska realizowała tylko 2 proc. zaofiarowanych towarów. A miejsce brokerskie w niej już kosztuje prawie 209 tys. rb. Naprawdę w ciekawych czasach żyjemy. Zygmunt WIRPSZA

## Zaprasza niedzielna szkółka estetyki

### Wzbogacić duszę dziecka

Właśnie rozpoczął się nowy rok szkolny w polskiej niedzielnej szkółce estetyki. Przypomnę, że szkółkę tę, na liczne prośby rodziców, w lutym 1990 roku zorganizowała pani Grażyna Demiszewa, kierowniczka działu młodzieży szkolnej Republikańskiego Pałacu ZZ.

Minęły już trzy turnusy zajęć, a zapala do pracy z polskimi dziećmi u pani Grażyny nie braknie. Zawdzięczając jej dzieci mogą w dalszym ciągu poznawać folklor ojczysty, sztukę malarstwa, język obcy. Panie tu pracujące kochają dzieci, potrafią z nimi pracować. Na lekcjach muzyki, które prowadzi p. Regina Ledichowa, maluchy poznały pierwsze nutki, nowe piosenki, nauczyły się nie tylko śpiewać, ale i słuchać muzyki, odróżniać dźwięki wysokie i niskie. Pod kierownictwem pani Lili Wojtkiewicz oraz akompaniatorki Marii Stankiene ciekawie przebiegały kursy ćwiczeń choreograficznych, ludowe gry oraz tańce. Wystawy rysunków dzieci, organizowane tradycyjnie w końcu każdego turnusu, zadziwiają nas bujną fantazją i pomysłowością. Są tu prace malowane kredkami, wodnymi farbami, jak również wykładane plasteliną pod baczym okiem plastyczki pani Danuty Nazarenko. Pierwszych wyrazów angielskich dzieci nauczyła pani Walentyna Ganiewicz, nauczycielka Wilenskiej Szkoły Średniej im. W. Syrokomli. W tym roku przyszła nowa angielska Eleonora Zylinska. Już teraz dzieci potrafią przywitać się po angielsku,

znają grzecznościowe zwroty angielskie i mają „swoją” zasób wyrazów angielskich.

Początek lekcji dzieci nie tylko poznają zasady muzyki, rysunku, tańca i języka angielskiego, ale też pogłębiają kulturę obcowania w gronie rówieśników, są grzeczniejsze w stosunku do rodziców i całego otoczenia. Już po pierwszym trzymiesięcznym kursie dało się odczuć wielką różnicę pomiędzy zachowaniem się dzieci ze szkółki estetyki i nowicjuszy.

Początkowo były tu 4 grupy. Z biegiem czasu grono chętnych poznania wszystkiego, co piękne, zwiększyło się i już w chwili obecnej polska szkółka estetyki liczy 8 grup. W każdej jest mniej więcej po 15—18 osób. Zajęcia odbywają się w 9:30 na dwie zmiany (od 9:30 do 11:15 i od 12 do 14:30).

Już się rozpoczął czwarty turnus zajęć. Apeluję do Was, kochani rodzice, abyście skierowali swe pociechy w wieku od 5 do 7 lat do tej właśnie szkółki. Szczególnie serdecznie zapraszamy nowicjuszy, gdyż te „stare”, pozwolę sobie tak je nazwać, dawno się już zażeldowały. Z niecierpliwością czekają kolejnej niedzieli Agnieszka Brodawska, Ewa Radzewicz, Ewa i Agnieszka Czerniawska, Paweł Kizniczyk, Ewa Grzybowska i in. Zapisywanie nowicjuszy odbywa się na Górze Boufalewej w Pałacu ZZ w godzinach między 14 a 18 w pokoju nr 112, tel.: 61-07-01. Zapraszamy!

Regina GRZYBOWSKA

## Doceniamy ich poświęcenie

Już drugi rok działa niedzielna szkółka estetyki przy pałacu ZZ. Uczestzczając tam dzieci z polskich rodzin poznają folklor polski, uczą się tańczyć, śpiewać, malować. Bez wahania zapisałam do tej szkoły swoją córeczkę i chodzimy tam całą rodziną. Razem z naszą pociechą nauczyliśmy się wielu melodii ludowych. Z przyjemnością też obserwujemy, jak rozwija się wyobraźnia naszych dzieci na zajęciach plastycznych. Zauważyłam, że inni rodzice chętnie powtarzają z pociechami słówka angielskie.

Nie sprawdza się w tym wypadku stare przekleństwo: „Bodajbyś cudze dzieci ba-

wil”. Bowiem panie, pracujące w niedzielnej szkółce estetyki bawią i uczą nasze dzieci z prawdziwym poświęceniem. Dalece nie każdy dziś będzie rezygnował z własnego wolnego czasu, by poświęcić się cudzym dzieciom. Wierzę, że ziarna zasiane w małych serduszkach przez miłe i szanowne panie: Reginę Ledichową, Lilię Wojtkiewicz, Danutę Nazarenko, Walentynę Ganiewicz dadzą z czasem piękny plon w postaci miłości do ojczystej kultury, do polskiego folkloru. Serdecznie im dziękujemy.

Anna WANKIEWICZ

Wilno

## Informacja Biura Prasowego Rządu

9 września premier Republiki Litewskiej G. Wagnerius otrzymał depeszę dowódcy Bałtyckiego Okręgu Wojskowego generała lejtnanta Walerija Mironowa. W imieniu Rady Wojskowej i wojskowych Bałtyckiego Okręgu Wojskowego W. Mironow składa gratulacje premierowi Republiki Litewskiej i w jego osobie mieszkańcom Litwy z okazji uznania Republiki Litewskiej przez Związek Radziecki.

W depeszy wyraża się nadzieję, iż rząd, terenowe organy zarządzania, naród Litwy oraz dowódcy stacjonujących na terytorium Litwy wojsk osiągną całkowite zrozumienie wzajemne.

Jak podano do wiadomości, organy praworządności Republiki Litewskiej poinformowały Kom-

isję Państwową Związku Sowieckiego ds. badania działalności organów bezpieczeństwa państwowego o osobach, uczestniczących w przygotowaniu puczew wojskowych w styczniu i sierpniu.

Przewodniczący tej komisji S. Stiepaszyn 9 września przysłał depeszę na imię premiera Republiki Litewskiej G. Wagneriusa, w której dziękuje za udzieloną informację, prosi o dalsze informowanie w związku z wszystkimi faktami antykonstytucyjnej działalności organów KGB ZSRR w organizowaniu sierpniego zamachu stanu. W depeszy stwierdza się, że komisja o wszystkich faktach, dotyczących bezpieczeństwa Republiki Litewskiej, niezwłocznie poinformuje vice-premiera Republiki Litewskiej Z. Waiszwilę.



NA STARÓWCE WILEŃSKIEJ.

Fot. W.Charn



## 2. Stany swego ducha i serca – jak objaśnić?

NA TLE MIĘDZYNARODOWEGO KONKURSU MUZYCZNEGO KU CZCI M. K. CZIURLIONISA



„Morze” – to dynamiczny wzlot ducha i subtelna intymność, głębia emocjonalnych przeżyć i muzyczna logika, niepokorniona wyobraźnia i lakonizm myśli. Poematy symfoniczne „W lasie” i „Morze” podobnie jak i obrazy Czurlionisa nie stanowią jedynie szkiców z natury, toczy się w nich „akcja” skomplikowanego świata, duchowych przeżyć artysty, mają one podłoże głęboko filozoficzne. W swoich utworach muzycznych, obrazach z żarliwą pasją poszukiwał klucza do tajemnic kosmicznych Wschodu.

Był i pozostaje zaiste zjawiskiem artystycznym. W wrodzonym mu skromności nie zabiegał o sławę, o względy „możnych tego świata”. Opinia o jego obrazach wystawianych w Peter-

burżu (1906) szczerze go ucieszyli i... zaszkodziło warszawskich przyjaciół. Rosyjski malarz M. Dobużyński pisał: „Obrazy Czurlionisa pasjonowały każdego – przede wszystkim ze względu na ich oryginalność i prostotę. Absolutnie z nikim nie da się go porównać. Źródło jego twórczości jest głębokie i tajemnicze”.

Twórca jednego i tysiąca światów...

Jak Go przybliżyć do dzisiejszego (zwłaszcza młodego) odbiorcy? Jak w powszechności, która go otaczała ukazać jego wielkość? W gronie jakich ludzi przebywał i jak te kontakty z nimi się układały?

Mamy nadzieję, że cykl artykułów drukowanych w łamach naszego dziennika w jakiejś mierze tę misję spełni.

na sam ze swoją przeraźliwą samotnością. Stany swego serca i ducha – jak mógł ludziom objaśnić? W wielkiej cisze ludzkiej szukał kogoś, kto... podobnie stany ducha przeżywał.

Niejęt drukujemy na ten temat wspomnienia jego siostry, Jadwigi Czurlionyte.

Konstanty nie lubił objaśniać swoich obrazów. Profesor Zigmantas Zemaitis opowiadał mi, jak będąc jeszcze studentem odwiedził w Wilnie wystawę Towarzystwa Sztuki, na której zainteresowały go obrazy Czurlionisa. Zafascynowały go one swoją oryginalnością, rozmachem wyobraźni ich twórcy. Zemaitis poprosił malarza Zmuidzinaviciusa, żeby ten zapisał go z Czurlionisem. Zemaitis chciał, żeby mu sam Czurlionis objaśnił swoje obrazy. Tak też przy spotkaniu z Czurlionisem powiedział: Pana obrady są bardzo interesujące, ale ja ich nie rozumiem, proszę więc o wyjaśnienie... A wtedy Czurlionis mu odpowiedział: „Obowiązkiem malarza jest wypowiedzieć w obrazie to, co on sobie życzy, zaś obowiązkami widza – zrozumieć go”. Na tym rozmowa była skończona.

O tej jego niechęci do wszelkich „objaśnień” tego, co stworzył” wspomina także jego żona, Zofia Kymantaitė - Czurlionienė. Zofia pomagała mężowi w zorganizowaniu wystawy jego prac w Wilnie i w Kownie. O zwiedzających wystawę w Wilnie, ich opiniach i reakcji na to samego

nie miał odwagi, żeby go zapisać, co znaczą jego obrazy, zaczynał sam o nich opowiadać. Mówił z przejściem ziana mu się urwały, czasem mówił bezładnie. Nie lubił kiedy ktoś go prosił o „wyjaśnienie”, ale chętnie słuchał oczekującej paplającej o tym, co namalował.

Zdarzało się, że czasem Konstanty przynosił ze swojej pracowni świeżo namalowany obraz, ustawiał go na krześle i usiadłszy naprzeciw niego w milczeniu zapalał papierosa... Długo przyglądał się obrazowi, a potem pytał kogoś z nas, czy się obraz podoba. Jeżeli odpowiedź była nieśmiała, zaczynał mówić sam, albo – zachęcał nas do mówienia. A kiedy mówiliśmy, słuchał nas uważnie.

A więc wydaje mi się, że obchodzono go jednak, kto i jak reaguje na jego obrazy, jak je rozumie. Natomiast nie lubił „znawców”, dla których wszystkie w jego obrazach było „od początku do końca” zrozumiałe. Może chciał wyczuć to subtelne drganie duszy innego człowieka, wejrzeć w ten jego niepowodni świat, duchowy, który był również jego światem. W końcu nie moja to sprawa, czego on chciał. Może lepiej opowieć o tym, co mówił, kiedy przyjechał z Wilna, gdzie w sali Towarzystwa Sztuki odbywała się wystawa jego prac.

Obserwował tam ludzi, ich reakcje na jego obrazy. Stał gdzieś w kącie, przez nikogo nie zauważony i słuchał opinii zwiedzających. Tych opinii, uwag było mnóstwo i bardzo różnych. Jedni przed tym, bądź innym obrazem zatrzymywali się dłużej, inni przechodzili obok wstrząsając ramionami. Ktoś z tych zgromadzonych poczuł się chyba osobiście czymś tu dotknięty, bo wykrzyknął z urazą w głosie: „Ten Czurlionis – to już za wiele!” – i nadawczy się srodcie pomazzerował do innej sali. Ktoś usiłował tłumaczyć innym, że niby te wszystkie tu obrzydki to wizja przyszłości, przepowiednia, procyotwo.

A kiedy sala była już zupełnie pusta, wszedł do niej jakiś człowiek. Był to zwykły widz, niktym osobliwym nie wyróżniający się spośród innych, obrany był podobnie jak reszta, ale obrany miał jakieś czyste, jasne. Człowiek, że już tu był i wszystko obejrzał, bo teraz wszedł szybko krokami i zachłannie wbił wzrok w porożewiane na ścianie obrazy. Stał przed jed-

nym z nich i twarz mu się rozjaśniła. Stał przy nim niedługo, poczem już prawie biegłemu był przy innym. Coś mówiąc do siebie jeszcze bardziej zbliżył się do obrazu, dotknął palcami jego rogu i w tej samej chwili od niego się odsunął, teraz – usiłował mu się przyrzyć z odległości. Na jego twarzy malowała się najprzeróżniejsze uczucia: radości, zdziwienia i smutku. Po tem na długo zatrzymał się przed jednym z obrazów i przyglądał mu się z wyraźnym podnieceniem. Niczego dookoła nie widział, nie słyszał. Niczym zgłębiony, prawie biegł przez salę. Stał to przed jednym, to drugim obrazem, a potem znow do któregoś z nich wracał. W końcu zaczął się nerwowo rozglądać za kimś, z kim mógłby się podzielić swoją radością. W tej chwili bardzo potrzebował kogoś, kogoś, komu mógłby powiedzieć... bardzo, bardzo powiedzieć. Ale sala była już pusta.

Konstanty stał w kącie i z dużym zainteresowaniem przyglądał się temu człowiekowi. Wydawało mu się, że ten człowiek – to on sam, który tak bardzo pragnie z kimś porozmawiać, pragnie znaleźć w tym kimś jakiegoś zrozumienia, opowiedzieć mu o wszystkim, o czym jeszcze nie powiedział, co nie znalazł jeszcze swojej formy. I w tej to chwili ten człowiek urwałszy Konstantego, wyłożył radości krzyk: „Chodź pan tu i patrz!” Prowadził malarza od obrazu do obrazu i w podnieceniu powtarzał: „Patrz, patrz, widzisz?” Wydawało mu się zapewne, że powiedział bardzo wiele, bo przystanęszy przed każdym obrazem przytulił go do siebie i powiedział: „Czy widzisz? Nieprawdaż? Patrz!” A potem wpylił nagle: „Ja tu nie nie rozumiem, ale strasznie mi się to podoba!”

To był najbardziej interesujący ze wszystkich zwiedzających wystawę widz i mój najlepszy krytyk – powiedział najpierw w domu, w Druskiennikach, Konstanty.

Opracowała, tłumaczyła Alwida ROLSKA

Przed kilkunastu tygodniami nasza redakcja odwiedziła zany polski poeta i eseista, zamieszkały obecnie w Łodzi Jan KULKA, przez kilkanaście dni goszczący na Wileńszczyźnie, przede wszystkim w rejonie święciańskim i bacznie się przyglądający, jak się mają zamieszkał tu Polacy. Z tych to spostrzeżeń, dziennych i nocnych rodaków rozmów powstał cykl materiałów, którego pierwszy artykuł polecający uważane Naszych Czytelników. Dalsze wydrukujemy w miarę ich otrzymywania.

Późnym popołudniem wracamy senną święciańską ulicą do hotelu ze spaceru. Trzeba odpocząć, jutro czeka nas podróż do Trok. Znużona stoi tu grupka młodzieży – przed jedyną reprezentacyjną restauracją, w której palenie jest zabronione – jak zresztą niemal we wszystkich lokalach Litwy. Duża sala jest prawie zawsze pusta. Za ledwie kilka stolików zajętych przez tutejszych „mafioso”, tak nazywa się tu ludzi zajmujących się pokątnym handlem. Sklepy są puste, a tu nich można kupić wszystko. Stoly bogato zastawione, kelnerka raz po raz przynosi kolejne butelki wódki, szampana. Piją sporo, ale nigdy nie przekraczają pewnych granic. Interes jest zawsze interesem. Nie wia-

domo, kiedy zjawi się klient, pragnący wymienić dolary na ruble, po atrakcyjnej, czarnorynkowej cenie. Przed samym wejściem do hotelu nie wiadomo skąd wyłoniła się przed nami starsza pani i czystą polszczyzną zapytała:

— Pan jest redaktorem z Polski? Szukaliśmy pana wczoraj.

— Byliśmy w Wilnie.

— Bardzo nam zależy na rozmowie. Mamy mnóstwo problemów. Może uda się wam jakoś nam pomóc. Reprezentuję Związek Polaków w Święcianach.

Spotkanie odbyło się w hotelu. Do tej pory, mimo usilnych starań, nie otrzymaliśmy żadnego lokalu, w którym mogliby się spotykać, przyjmować gości, coiaż częściej

przyjeżdżających tutaj z Polski. W hotelowym apartamentach, przy gruzińskiej herbarcie, litewskich czekoladach potoczyła się rozmowa o powikłanych losach Polaków tutaj mieszkających. Sprawa najboleśniejsza wiąże się z kościołem, a właściwie z porożewcem, który Polakom okazuje wiele pogardy. Msze i kazania wygłasza w języku litewskim. Zrezygnował ze mszy w języku polskim, mimo że w miasteczku mieszka 48 proc. Polaków. Nie wiadomo, z jakich przyczyn zlikwidował nabożeństwo majowe i czerwcowe. Chrzą, śluby i pogrzeby też w języku litewskim. Czyżby nie znał polskiego? Wizyta, jaka została mu przedtem złożona, każde temu założeniu kategorycznie zaprzeczć. Rozmawia ze mną po polsku. Rozmowa była krótka, ale wystarczająco długa, aby się przekonać o jego wyjątkowej niechęci do jakichkolwiek spraw polskich.

Jednak najbardziej parafian boli antypatia proboszcza do papieża. Na ich pytanie, dlaczego w czasie mszy nie ma modlitwy za Ojca Świętego, odpowiedział: „To wasz Ojciec. Mnie nic do niego”.

Pisanie petycji, listów do władz kościelnych Litwy nie przyniosło do tej pory żadnych pozytywnych rezultatów. Pozostała beznadzieja.

Problemy, z którymi borykały się członkowie Związku, dotyczy również innych spraw – świętek. W Święcianach zmieniono nazwy prawie wszystkich ulic. Polacy pragnęli także włączyć się w tę akcję. Na jednej z bocznych ulic mieści się dom, w którym urodził się i mieszkał Żwirko. Proponowano, aby te ulicę Partyzantów zmieniono na ulicę jego imienia. Lokalne władze prosiły, aby Polacy zebrali od wszystkich mieszkańców tej ulicy podpisy, że zgadzają się na tę zmianę. Podpisy zebrano, wręczono miejsc-

wym władzom, po czym nastąpiła długotrwała cisza. Gdy po pewnym czasie udało się do urzędu, aby się dowiedzieć, co się stało z ich petycją, w odpowiedzi usłyszeli: „Co wy, pragniecie tu dawno Polskę przywrócić? Na to nie pozwolimy”. Ostatecznie zgodzono się na mało satysfakcjonujący kompromis, aby na ścianie domu, w którym mieszkał Żwirko, umurować tablicę pamiątkową.

Rozmowa toczyła się jeszcze bardzo długo. Moi rozmówcy interesowali się również tym, co się dzieje w Polsce. Ze zdziwieniem i pewnym niepokojem słuchaliśmy o naszych skomplikowanych sprawach. Przemiany dokonujące się w kraju mają różne oblicza. Jest prawdą, że w sklepach jest wszystko, ale niewiele ludzi może sobie pozwolić na kupno. Zresztą przekonali się najpewniej o tym sami, odbywając pielgrzymkę do Częstochowy.

Jan KULKA

## Święciańskie zbliżenia Kościelne i świeckie problemy moich rodaków

Przed kilkunastu tygodniami nasza redakcja odwiedziła zany polski poeta i eseista, zamieszkały obecnie w Łodzi Jan KULKA, przez kilkanaście dni goszczący na Wileńszczyźnie, przede wszystkim w rejonie święciańskim i bacznie się przyglądający, jak się mają zamieszkał tu Polacy. Z tych to spostrzeżeń, dziennych i nocnych rodaków rozmów powstał cykl materiałów, którego pierwszy artykuł polecający uważane Naszych Czytelników. Dalsze wydrukujemy w miarę ich otrzymywania.

Późnym popołudniem wracamy senną święciańską ulicą do hotelu ze spaceru. Trzeba odpocząć, jutro czeka nas podróż do Trok. Znużona stoi tu grupka młodzieży – przed jedyną reprezentacyjną restauracją, w której palenie jest zabronione – jak zresztą niemal we wszystkich lokalach Litwy. Duża sala jest prawie zawsze pusta. Za ledwie kilka stolików zajętych przez tutejszych „mafioso”, tak nazywa się tu ludzi zajmujących się pokątnym handlem. Sklepy są puste, a tu nich można kupić wszystko. Stoly bogato zastawione, kelnerka raz po raz przynosi kolejne butelki wódki, szampana. Piją sporo, ale nigdy nie przekraczają pewnych granic. Interes jest zawsze interesem. Nie wia-

domo, kiedy zjawi się klient, pragnący wymienić dolary na ruble, po atrakcyjnej, czarnorynkowej cenie. Przed samym wejściem do hotelu nie wiadomo skąd wyłoniła się przed nami starsza pani i czystą polszczyzną zapytała:

— Pan jest redaktorem z Polski? Szukaliśmy pana wczoraj.

— Byliśmy w Wilnie.

— Bardzo nam zależy na rozmowie. Mamy mnóstwo problemów. Może uda się wam jakoś nam pomóc. Reprezentuję Związek Polaków w Święcianach.

Spotkanie odbyło się w hotelu. Do tej pory, mimo usilnych starań, nie otrzymaliśmy żadnego lokalu, w którym mogliby się spotykać, przyjmować gości, coiaż częściej

przyjeżdżających tutaj z Polski. W hotelowym apartamentach, przy gruzińskiej herbarcie, litewskich czekoladach potoczyła się rozmowa o powikłanych losach Polaków tutaj mieszkających. Sprawa najboleśniejsza wiąże się z kościołem, a właściwie z porożewcem, który Polakom okazuje wiele pogardy. Msze i kazania wygłasza w języku litewskim. Zrezygnował ze mszy w języku polskim, mimo że w miasteczku mieszka 48 proc. Polaków. Nie wiadomo, z jakich przyczyn zlikwidował nabożeństwo majowe i czerwcowe. Chrzą, śluby i pogrzeby też w języku litewskim. Czyżby nie znał polskiego? Wizyta, jaka została mu przedtem złożona, każde temu założeniu kategorycznie zaprzeczć. Rozmawia ze mną po polsku. Rozmowa była krótka, ale wystarczająco długa, aby się przekonać o jego wyjątkowej niechęci do jakichkolwiek spraw polskich.

Jednak najbardziej parafian boli antypatia proboszcza do papieża. Na ich pytanie, dlaczego w czasie mszy nie ma modlitwy za Ojca Świętego, odpowiedział: „To wasz Ojciec. Mnie nic do niego”.

Pisanie petycji, listów do władz kościelnych Litwy nie przyniosło do tej pory żadnych pozytywnych rezultatów. Pozostała beznadzieja.

Problemy, z którymi borykały się członkowie Związku, dotyczy również innych spraw – świętek. W Święcianach zmieniono nazwy prawie wszystkich ulic. Polacy pragnęli także włączyć się w tę akcję. Na jednej z bocznych ulic mieści się dom, w którym urodził się i mieszkał Żwirko. Proponowano, aby te ulicę Partyzantów zmieniono na ulicę jego imienia. Lokalne władze prosiły, aby Polacy zebrali od wszystkich mieszkańców tej ulicy podpisy, że zgadzają się na tę zmianę. Podpisy zebrano, wręczono miejsc-

wym władzom, po czym nastąpiła długotrwała cisza. Gdy po pewnym czasie udało się do urzędu, aby się dowiedzieć, co się stało z ich petycją, w odpowiedzi usłyszeli: „Co wy, pragniecie tu dawno Polskę przywrócić? Na to nie pozwolimy”. Ostatecznie zgodzono się na mało satysfakcjonujący kompromis, aby na ścianie domu, w którym mieszkał Żwirko, umurować tablicę pamiątkową.

Rozmowa toczyła się jeszcze bardzo długo. Moi rozmówcy interesowali się również tym, co się dzieje w Polsce. Ze zdziwieniem i pewnym niepokojem słuchaliśmy o naszych skomplikowanych sprawach. Przemiany dokonujące się w kraju mają różne oblicza. Jest prawdą, że w sklepach jest wszystko, ale niewiele ludzi może sobie pozwolić na kupno. Zresztą przekonali się najpewniej o tym sami, odbywając pielgrzymkę do Częstochowy.

Jan KULKA



Sport

W kierunku uznania

© Czy sportowcy Litwy będą mogli wystartować pod tróbarwną flagą w zimowych i letnich Igrzyskach Olimpijskich 1992 roku? Odpowiedź na to pytanie ma dać obradujący aktualnie w Berlinie komitet wykonawczy MKOl. Co prawda, w jego gestii nie leży przywrócenie członkostwa w MKOl, aczkolwiek może on podjąć decyzje niestandardowe, a mianowicie: zezwolić Litwie, Łotwie i Estonii, znajdującym się prawie jeszcze poza rodzinną olimpijską delegacją swych reprezentantów do udziału w Igrzyskach. Takiego zdania jest przynajmniej prezydent Litewskiego NKOl A. Povilaitas, który notabene przewodniczył delegacji litewskiej w obradach w Berlinie.

Przypuszczenia te nie są zobowiązane podłoża. Chodzi o to, że przewodniczący MKOl J. — A. Samaranch wracając z lekkoatletycznych mistrzostw świata w Tokio zatrzymał się na kilka godzin w Moskwie, gdzie od był rozmowę z prezydentem NKOl ZSRW W. Nowikowem. W toku wymiany zdań Samaranch oświadczył właśnie, iż komitet wykonawczy MKOl obradujący w Berlinie będzie poszukiwał nietypowych decyzji co do udziału sportowców z Nadbaltyki w Barcelonie i Albertville. ZSRW z kolei, jak zapewnił Nowikow, nie będzie rzucił kłód pod nogi państwom baltickim w ich dążeniu do powrotu w poczet państw-członków MKOl.

Gdyby decyzja w Berlinie była pozytywna, na białych trasach 10—92 wystąpiłaby z pewnością mistrzyni olimpijska w biegu narciarskim W. Wencelene oraz biathlonistka. Lista na Barcelonę byłaby natomiast jeszcze bardziej okazała.

© Duński Związek Piłki Nożnej w imieniu pięciu krajów Europy Północnej wystosował odpowiednie listy do FIFA i UEFA z prośbą o przyjęcie krajów nadbaltyckich do grona pełnoprawnych członków tych futbolowych organizacji. Obecnie jedenastki tych krajów nie mogą grać z drużynami z nadbaltyki, gdyż Litwa, Łotwa i Esto-

nia zostały wydalone z Federacji Piłki Nożnej ZSRW.

Tutaj droga do uznania będzie z pewnością bardziej ciernista, albowiem Federacja Piłki Nożnej ZSRW, a przede wszystkim jej prezydent W. Koleskow, są temu mocno przeciwnie.

PUCHAROWE BOJE

W roku 1956 po raz pierwszy klubowe jedenastki europejskie zaczęły walczyć w Pucharze Europy. Potem rozgrywkę te uzupełniły zmagania o Puchar Miast Targowych (od roku 1972 — Puchar UEFA) i Puchar Zdobywców Pucharów.

W miniony wtorek rozpoczęły się batalie o europejskie puchary sezonu 1991—1992. Na starcie nie zabrakło też jedenastki polskiej. W Pucharze Europy „Zagłębie” Lubin grało wczoraj z duńską drużyną Broendby IF, a w Pucharze Zdobywców Pucharów GKS Katowice ze szwajcarskim „Montherwell”. Startując w Pucharze UEFA „Górnik” Zabrze wypadł w inauguracyjnym spotkaniu bardzo obiecująco, jako że w wyjazdowym spotkaniu potrafił przedzwycorają zremisować — 1:1 z renowanym Hamburger SV.

W rozgrywkach wystąpił też 5 drużyn radzieckich. W Pucharze Europy „Dynamo” Kijów mający do przeciwnika HJK Helsinki, w PZP — moskiewski CSKA, który wczoraj na własnym boisku podejmował AS Roma, W Pucharze UEFA zagrają natomiast „Dynamo” Moskwa, „Torpedo” Moskwa i „Spartak” Moskwa, mając za rywali IZZO Vaci Budapeszt, Hallescher SC Halle i MP Mikkeli.

W aktualnych rozgrywkach o Puchar Europy od 3 rundy, która zostanie rozegrana 1 i 15 kwietnia 1992 r., wprowadzana jest nowość: 8 drużyn pozostałych na placu boju zostanie podzielonych na 2 grupy po 4 zespoły, a ich zwycięzcy wystąpią w finale, jak i wyznaczono na 20 maja roku przyszłego.

Finał PZP odbędzie się 6 maja 1992 roku, a zwycięzcę Pucharu UEFA poznamy po finałowym dwumeczu 29 kwietnia i 13 maja.

„ECHO” WZNAWIA PRÓBY

„Echo” — to bez wątpienia okazja do miłych spotkań, ciekawego spędzenia czasu i oczywiście — śpiewania. Chór mieszany „Echo” założony przez Władysława Korkucia i działający przy Wileńskich Szkole Średniej im. Wł. Syrokomli wznawia próby. W każdy czwartek w auli szkoły spotykają się

chórzyści. W dzienniku „Echa” figuruje ponad 70 nazwisk i to by cieszyło. Niestety, frekwencja daleka jest od oczekiwań dyrygenta i założyciela chóru. A szkoda, przecież ognis tradycji śpiewacze wśród wilanin były bardzo mocne. Może więc warto nawiązać do nich?

Inf. wł.

WYSTĘPY GOŚCINNE ŁÓDZKIEGO TEATRU LALEK „PINOKIO”

26 września o godz. 20 w Taboryskim Domu Kultury (gmina turkalska).  
27 września o godz. 19 w sali Domu Kultury Ministerstwa Zdrowia (al. Giedymina 27).  
Pan Henio ze swą podwózkowo - uliczną trupą zaprasza na nastrojowe przedstawienie muzyczne dla dorosłych: „OGNIŚCIA GORĄCZA MIŁOŚĆ”  
Według tekstów Owidiusza, Oscara Wilde’a, Adama Mickiewicza i in.

KURIER Wileński  
Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: 232024, Wilno, ul. Subocz 5.  
Indeks 67218  
Cena 10 kop.  
Zam. nr 80.  
Nr rejestracji — 322.  
Drukarnia przedsiębiorstwa „Spauda”

Ekran

- LITUWA — „Tango i Cash” (USA) o 12, 14, 16, 18, 20.
- HELLOS — I sala — „Fantomas” (Francja) o 11, 13, 15, 17, 19, 21. II sala — „Nierwyciężona noga” (Chiny) o 10, 12, 14, 16, 18, 20, 22, 24.
- PERGALE — „Hammer” (USA) o 11, 13, 15, 17, 19, 21.
- WILNIUS — „Ocean” (2 seria, Indie) o 11, 14, 17, 20.
- WINGS — „Jama” (ZSRW) o 10, 12, 14, 16, 18, 20, 22, 24.
- ŁĄDZYNAI — „Nowe przygody Tennessee Bucka” (USA) o 12, 18, 20.
- „Nierwyciężona noga” (Chiny) o 14, 16.
- TAIKA — I sala — „Niemożna lady” (wideo, USA — Anglia, dla dorosłych) o 19, 21.
- „Superdżycyzna” (wideo, USA) o „Heart 1 Jahm” (2 seria) o 20.
- TEWNE — Wideoala — „Miecz Buszyda” o 12, „Allady” o 14, „Czaina O’Braien” — film

- o 16. „Mężczyzna — to taka rzecz” (dla dorosłych) o 18, 19—20, 21, 22, 23, 24.
- WIDEOSALON — „Zbrodnia w imię namletności” (USA) o 13, 20, 21, 22, 23, 24.
- „Godziny beznażelności” (USA) o 16, 18, 20.
- PLANETA — I sala — „Szalona parka” (USA) o 11, 13, 15, 17, 19, 21.
- „Honor rodziny Prtitzich” (2 seria, USA) o 13, 20, 21, 22, 23, 24.
- II sala — „Mał psa Baskerville’ów” (ZSRW) o 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24.
- „Lasami nadchodzi jesień” (Litwa), „Kronika litewska” nr 12 o 13, 30.
- ADAS — „Uliczny myślny” (USA) o 14, 17, 20, 21, 22, 23, 24.
- „Lolewals” (ZSRW) o 16, 20, 19, 40.
- DRAUGYSTE — „Uderzający patnicy” (Hongkong) o 13, 17, 21, „Bohoterowa piekna” (USA) o 15, 19.
- AUSZRA — „Pomoc” (2 seria, Indie) o 10, 13, 16, 20, 18, 50, 21, 20.



KTO URODZIŁ SIĘ 19 WRZEŚNIA

Jest człowiekiem poważnym, wyróżniającym się swym patriotyzmem?  
Otwarty, prawy, ambitny, bystry. Doskonała orientacja w sytuacjach życiowych i zdolności krytyczne. Z powodu swej zbytbytniej bierności — może stać ofiarą ludzi bardziej aktywnych i przebiegłych.  
Dla swego zdrowia potrzebuje harmonijnego otoczenia i systematycznej pracy, przyzwyczajenia i porządku dookoła siebie.  
Kobieta dziś urodzona okazuje zrzędnosc do robotek ręcznych, dobry smak i poczucie artystyczne.

Telewizja

CZWARTEK, 19 WRZEŚNIA

- WILNO  
7.45 — Dzień dobry. 8.10 — Nasz elementarz. 8.15 — Pamiętaj sobie. 8.35 — Program dla dzieci. 9.35 — Okno: wiadomości ze świata. 17.00: wiadomości. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Przegląd krajowy. 18.50 — Wiadomości wieczorne (ros.). 19.00 — Studio polskie. 19.10 — Co z reformą w związkach zawodowych? 19.45 — Rozmowa Baitów. 20.30 — Dobranocka. 20.40 — Panorama. 21.00 — Na festiwalu muzyki kwartetowej. 21.30 — Stanowisko premiera. 22.00 — Złota kolekcja. Film — opera „Carmen”. 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Cd. filmu — opery „Carmen”.

- MOSKWA I  
6.30 — Poranek. 9.00 — Godzina dla dzieci (z lekcją jęz. angielskiego). 10.00 — Film fab. „Rozłączycielka”. 11.25 — Aktualny raport. 11.45 — Komunikat MSW. 12.00 — TSN. 12.15 — Turnieje pikarskie o pucharu Europy. 13.55 — Kreskówka. 14.15 — Telemekst. 15.00 — TSN. 15.15 — Film fab. „Potajemne łaski”. Odc. 1. 16.20 — Splewa I. Szakirov. 16.50 — Film dla dzieci „Letnie wrazenia z planety 7”. Odc. 1. 17.55 — Kreskówka. 18.05 — Giełdowy pilot. 18.15 — W świecie psiej. 18.30 — TSN. Ze świata. 18.45 — Do lat 16 i starszych. 19.30 — Kreskówka dla dorosłych. 19.35 — Film fab. „Rozłączycielka”. 21.00 — Program inform. 21.40 — Komunikat MSW. 21.55 — Zaproszenie na muzykę. 23.35 — TSN. 23.50 — Przegląd pikarski. 0.20 — Rozmowa z biskupem Wasyljem Rodzianką. 0.40 — Koncert. 1.40 — Film fab. „Rozłączycielka”.

- WARSZAWA  
11.00 — „Wysokie napięcie” (I) — serial prod. franc. 12.30 — „Sto lat” magazyn ubezpieczeń społecznych. 12.50 — Wiadomości. 13.00—17.00 — Telewizja edukacyjna. 17.05 — Studio 7 proponuje. 17.15 — Dla młodych widzów: „Kwant”. 18.15 — Teleexpress. 18.30 — „Telemuzak” — magazyn muzyki rozrywkowej. 19.10 — „Spin” — magazyn popkulturowy. 19.30 — „Podróże do Polski”. 19.50 — Magazyn katolicki. 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Wysokie napięcie” (I) — serial prod. franc. 22.35 —

Kalendarium

- \* Czwartek (19.IX) jest 263 dniem 1991 r. Do końca roku 103 dni.
- \* Znak Zodiaku — Panna.
- \* Imieniny: Konstancji, Januarego, Teodora.
- \* Wschód Słońca — 6.55, zachód — 19.29. Długość dnia — 12 godz. 34 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 19 września zachmurzenie zmienne, opady deszczu. Wiatr południowo - zachodni, umiarkowany. Temperatura 15—17 stopni.

W ciągu następných dwóch dni bez opadów. Temperatura w nocy 4—9, w dzień 12—17 stopni.

- MOSKWA II  
7.30 — Telegiada. 8.00 — Główny poranek. 8.15 — Kreskówki dla dzieci „Kto jest silniejszy?”. „Jak się pogniwiali bracia-palce”. 8.30, 9.30 — Język hiszpański. 9.00 — „Burda Moten” oferuje. 10.00 — Gimnastyka rytmiczna. 10.30 — Spółtak! TV „Dom z oknami na pole”. 11.00 — Film dok. 12.00 — Kolekcja muzyczna. 12.15 — O budowie portu naftowego w Leningradzie. 13.00 — Film fab. „Na przekór losowi”. Odc. 1. 14.05 — Film fab. 14.35 — Słoneczny clown. 17.00 — Film dok. 17.40 — Dom. 18.00 — O nauce i sztuce. 18.15 — W parlamencie Rosji. 19.15 — Program artystyczny - publicystyczny. 20.00 — Wieści. 20.15 — Dobranoc, dzieci. 20.30 — Kwestia chłopska. 20.50 — Dobroczyna akcja Towarzystwa Przyjaciół Radzieckich - Szwedzkiej. 21.10 — Na sesji Rady Najwyższej RFSRR. 21.55 — Piąte koło. 22.55 — Reklama. 23.00 — Wieści. 23.20 — Piąte koło. (c. d.).

PIĄTEK, 20 WRZEŚNIA

- WILNO  
7.45 — Dzień dobry. 8.10 — Rozmowa Baitów. 8.25 — Litewscy ochotnicy. 9.25 — Okno: wiadomości ze świata. 17.00 —

Program CNN. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Przegląd krajowy. 18.50 — Wiadomości wieczorne (ros.). 19.00 — Studio polskie. 19.10 — Stolica. 19.50 — Pamiętaj o sobie. 20.10 — Dobranocka. 20.30 — Panorama. 21.00 — Katolicka trybuna. 21.10 — Nowości DOK. 21.30 — Z cyklu „Gwiazdy Baltyku”. 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Postscriptum. 23.40 — Piłka nożna. „Zajgines”. „Inkaras”. 0.25 — W kinie „Lato”.

WARSZAWA

- 11.00 — „Janosik” (2) — serial TP. 12.50 — Wiadomości. 13.00 — 17.00 — Telewizja edukacyjna. 17.05 — Studio 7 proponuje. 17.15 — Dla najmłodszych. „Cuchki”. 18.15 — Teleexpress. 18.30 — „Tele-Audio-Video”. 19.00 — „Napoleon” (3) — „Maria Walewska” — serial prod. franc. 20.00 — „Reflex” — program publicystyczny. 20.15 — Dobranoc „Bouli”. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Miasteczko Twin Peaks” — serial prod. USA. 21.55 — „ABC ekonomii”. 22.00 — „Zespół publicystyczny „Zapisek” przedstawia”. 22.40 — „Trzy dekady rocka w Polsce”. 23.40 — Wiadomości wieczorne. 24.00 — „Wiersze na dzień powszedni”. 0.05 — „Siódemka” w „Telece”. 0.40 — BBC — World Service. 1.10 — „Noc z gwiazdami” — program rozrywkowy ze Szczecina.

MOSKWA I

- 6.30 — Poranek. 9.00 — Do lat 16 i więcej. 9.45 — Innowacja. 10.00 — Teatr jednego aktora. 11.30 — Film rys. 12.00 — TSN. 15.00 — TSN. 15.15 — Film fab. „Potajemne łaski”. Odc. 2. 16.20 — Koncert. 16.45 — Film rys. 16.50 — Film dla dzieci „Letnie wrazenia” z planety 7”. Odc. 2. 18.00 — Nowości giełdowe. 18.30 — TSN. Ze świata. 18.45 — Człowiek i prawo. 19.30 — Partner. 20.00 — Konkurs fotograficzny „Ziemia — naszym wspólnym domem”. 20.05 — WID. Pole cudów. 21.00 — Program inform. 21.40 — Aktualny raport. 21.55 — WID. Podczas przerwy (23.45) — TSN. 23.55 — Film fab. „Urlop na własny koszt”. Odc. 1.

Wyraz głębokiego współczucia koleżance Barbarze ORSZEWSKIEJ z powodu zgonu Ojca składa grono nauczycielki Wileńskiej Szkoły Średniej nr 5

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ  
TELEFONY:  
Redaktor — 22-42-46, zastępcy redaktora, sekretarz, odpowiedzialny — 61-38-34.  
Dział: państwa i samorządu terenowego; ekonomiczny — 62-97-19; etyki, rodziny i prawa; szkolnictwa i młodzieży; literatury i sztuki; felietonów i sportu — 61-71-25; życia politycznego; listów, życia wsi; korespondentów — 22-32-38; stołeczny oraz aktualności; handlu, usług i komunikacji — 61-15-16; Fax — 22-42-46.  
ZYSK, KONTAKTY, POWODZENIE — TO W „KURIERZE” OĞŁOSZENIE.  
Bluro ogłoszeń i reklamy (przy ul. Subocz 1) czynne jest codziennie w godz. 9—17 w dnach pracy. Tel. 61-68-81.